

Apostolat Pojednania jako forma realizacji ZAK

W każdą środę w Rzymie w Domu Generalnym Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, przy grobie św. Wincentego Pallottiego, odprawiana jest msza święta, która gromadzi członków Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego aktualnie przebywających w Wiecznym Mieście. Tak też prawdopodobnie jest i dzisiaj w tę środę, kiedy i my w całej Polsce jako rodzina Pallotyńska gromadzimy się, by przeżywać i przede wszystkim modlić się o beatyfikację Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego SAC.

Pytanie z jakim bardzo często się zmagamy brzmi: Jak dziś realizować charyzmat Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego? Jak dziś być prawdziwym naśladowcą św. Wincentego Pallottiego by rozbudzać wiarę, niszczyć grzech i zbawiać duszę? Zdajemy sobie doskonale sprawę, że motywem, który dynamizował wieloraką działalność apostołską św. Wincentego Pallottiego, było jego osobiste przeżywanie wiary. Bóg obdarzył go głębokim doświadczeniem swojej nieskończonej miłości i nieskończonego miłosierdzia. Każda osoba, która czuje się duchowym synem lub córką św. Wincentego musi odkryć w sobie to szczególne i osobiste przeżywanie wiary. To szczególne i osobiste powołanie do jakiegoś konkretnego działania. Nie inaczej było ze Sługą Bożym Stanisławem Szulmińskim SAC, bardzo szybko w swoim życiu odkrył, że Pan Bóg powołuje go do działania na rzecz jedności Kościoła. Umiał odczytywać wolę Bożą w znakach czasu dokładnie tak samo jak czynił to nasz święty Założyciel.

Święty Wincenty Pallotti bardzo mocno zwracał uwagę na jedność, jednoczenie i działanie na rzecz umocnienia jedności. On kochał Kościół i właśnie ta miłość pozwala wielce zrozumieć jego życzenie i wolę przemiany Kościoła, a przede wszystkim gorące pragnienie jego jedności. Główne dzieło Pallottiego to Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego a fundamentem jedności Zjednoczenia jest wezwanie do życia w miłości i gorliwości apostołskiej. Dlatego też więzią w Zjednoczeniu jest przede wszystkim

współzawodnicząca miłość. Doskonale to rozumiał i realizował ks. Stanisław Szulmiński SAC, troszcząc się o jedność i nierozzerwalność Kościoła. Męczennik z Uchty przyczyniał się z całą mocą do jedności wszystkich chrześcijan oraz do głoszenia orędzia zbawienia nieochrzczonym, aby Kościół stawał się w ten sposób coraz to bardziej znakiem jedności i zbawienia świata.

Gromadząc się dziś na modlitwie o beatyfikację Sługi Bożego Stanisława musimy pamiętać, że święci i błogosławieni w Kościele są znakiem i jak mówi prefacja o świętych „ich przykład nas pobudza”. Do czego dziś pobudza nas przykład Sługi Bożego Stanisława Szulmińskiego. Pobudza nas do 3 rzeczy:

- do wiernego trwania w Kościele Chrystusa, w Kościele jednym i niepodzielnym
- do wiernego realizowania powołania Pallotyńskiego, tu i teraz, w miejscu, gdzie Bóg nas powołał
- do dzielenia się i opowiadania innym o powołaniu, które realizujemy.

Jest jednak jeszcze jeden element, na który musimy zwrócić uwagę zatrzymując się na „Apostolacie pojednania” a więc centralnym temacie dzisiejszej celebracji. Pamięć. Chcąc być wiernymi naśladowcami Jezusa Chrystusa według drogi wskazanej przez Wincentego Pallottiego chcemy być osobami, które zachowują pamięć. O ważności tego zadania przypomniał nam w ostatnim czasie Papież Franciszek w encyklice „Fratelli tutti” zwracając się do nas w słowach:

Łatwo jest dziś popadać w pokusę pójścia naprzód, mówiąc, że minęło sporo czasu, i że musimy patrzeć w przyszłość. Nie, na miłość Boga! Bez pamięci nigdy nie można iść naprzód; nie można się rozwijać bez pełnej i jasnej pamięci. Musimy podtrzymywać „płomień zbiorowej świadomości, przekazując następnym pokoleniom świadectwo o potworności tego, co się wydarzyło”, płomień, który „ożywia i zachowuje w ten sposób pamięć o ofiarach, aby ludzkie sumienie stawało się coraz silniejsze w obliczu wszelkiej woli dominacji i zniszczenia”. Potrzebują tego same ofiary – osoby, grupy społeczne lub narody – by nie ulec logice, która prowadzi do usprawiedliwiania represję i każdą

przemoc w imię wielkiego, doświadczonego zła. Dlatego nie odnoszę się tylko do pamięci o okropnościach, ale także o tych, którzy w zatrutym i zdemoralizowanym kontekście potrafili odzyskać swoją godność i poprzez małe lub duże gesty wybrali solidarność, przebaczenie i braterstwo. Bardzo dobrze jest pamiętać o tym, co dobre.

Chyba każdy z nas zgodzi się, że słowa Papieża Franciszka wprost można odnieść do postawy ks. Stanisława Szulmińskiego SAC, który w trudnym czasie wojny, czasie przemocy, prześladowania i okropności był w stanie swoim postępowaniem ukazać najbardziej ludzkie oblicze. Za taką właśnie postawę został zapamiętany przez swoich współtowarzyszy niedoli. Za taki właśnie sposób postępowania był wspomniany przez ludzi, którzy niekoniecznie dzielili z nim wiarę w Boga, jednak dzielili z nim losy więzienia na Syberii. Papież Franciszek zachęca nas do tego, by nie mówić i nie pamiętać tylko tego co dobre. Choć bardzo dobrze jest pamiętać to co dobre jednak to co trudne i bolesne jest też częścią naszej historii. Mówiąc prawdę o „Apostolacie pojednania” zbliżamy się do przebaczenia. Do tego co niezwykle cenne i bardzo potrzebne w naszym życiu wiarą. By dokonać pojednania, a więc i przebaczenia, trzeba być człowiekiem, który zachowuje i rozważa w swoim sercu to wszystko czego doświadcza w swoim życiu.

Albowiem jak przypomina nam Papież Franciszek w przed chwilą cytowanej encyklice *Fretelli tutti* „Przebaczenie nie zakłada zapomnienia. Mówimy raczej, że kiedy jest coś, czemu w żaden sposób nie można zaprzeczyć, czego nie można zrelatywizować lub ukryć, to mimo wszystko możemy to przebaczyć. Gdy mamy do czynienia z czymś, co nigdy nie powinno być tolerowane, usprawiedliwiane czy rozgrzeszane, możemy to przebaczyć. Gdy mamy do czynienia z czymś, o czym w żadnym wypadku nie wolno nam zapomnieć, możemy to przebaczyć. Dobrowolne i szczere przebaczenie jest wspaniałością, która odzwierciedla ogrom Bożego przebaczenia. Jeśli przebaczenie jest darmowe, to można przebaczyć także temu, kto opiera się poczuciu winy i nie jest zdolny, by prosić o przebaczenie”.

Przebaczenie nie może być zrównane z zapomnieniem. Osoba, która prawdziwie przebacza decyduje się nie na to, by zapomnieć, ale na to by przewyciężyć niszczycielską

siłę, która wyrządziła jej krzywdę. Stanisław Szulmiński SAC całym swoim życiem pragnął, by przebaczenie stało się rzeczywistością Kościoła. Rzeczywistością, która prowadziłyby do jedności Kościoła, jedności owczarni Bożej pod jednym Pasterzem. Możemy śmiało powiedzieć, że wszelkie działania sługi Bożego naznaczone było apostołstwem pojednania. To pragnienie jedności wyrażał w stopniu heroicznym tak, że nie opuścił swoich towarzyszy niedoli w Uchcie, ale pozostał z nimi nawet po amnestii i po ogłoszeniu wolności. Został z osobami najsłabszymi i najbardziej potrzebującymi. Dziś byśmy powiedzieli, że został apostołem ekumenizmu praktycznego a nawet więcej. Został apostołem także dialogu międzyreligijnego, bo tak bardzo pozytywnie zapisał się w pamięci tych, którzy pochodzili z religii mojżeszowej. Niedawno obchodzony w Kościele powszechnym, „Tydzień modlitw o jedność Kościoła” przypomniał nam po raz kolejny, że życie i dzieło ks. Stanisława Szulmińskiego SAC to nie jakaś odległa przeszłość, ale to ciągle aktualne i czekające na zrealizowanie zadanie, które przed nami stawia ten wielki syn rodziny pallotyńskiej.

Dziś prosząc o beatyfikację Stanisława Szulmińskiego chcemy wypraszać przez Jego wstawiennictwo łaskę wiernego trwania w jedności Kościoła. Postawę jednoczenia i łączenia. Prosimy także o dar przebaczenia. Dar dawania i przyjmowania przebaczenia, którego jedynym Źródłem jest Bóg Miłość Nieskończona. W tą Nieskończoną Miłość wpatrzony był św. Wincenty Pallotti, ale również wielki syn rodziny Pallotyńskiej wpatrzony w Nieskończoną Miłość Boga był sługa Boży Stanisław, a my natchnieni ich przykładem chcemy w naszym życiu realizować charyzmat pallotyński, który ma nas prowadzić tylko i wyłącznie do zbawienia. Pamiętając o tym, że wszelki podziały i niezgody, Bóg jest w stanie przezwyciężyć, bo Bóg jest Większy. *Maior est Deus.*

MODLITWA POWSZECHNA

K. Z wielką wiarą i ufnością pokładana w Bogu, który jest większy od naszych słabości i trudności skierujmy do Niego nasze wspólne błagania.

1. Módlmy się za wszystkich chrześcijan, aby świadectwo życia i męczeńska śmierć naszych współbraci wyjednały nam upragnioną jedność Kościoła Chrystusowego.

2. Módlmy się za tych, którzy cierpią prześladowanie i ucisk, aby zakorzenieni w Chrystusie i w Nim pokładając nadzieję osiągnęli wyzwolenie i wieczne zbawienie.

3. Módlmy się o rychłą beatyfikację Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego, niech dobry Bóg uczyni go orędownikiem w sprawie jedności Kościoła i w naszych sprawach.

4. Módlmy się za tych, którzy odeszli po wieczną nagrodę w niebie (szczególnie polecanych w tej Eucharystii...), aby cieszyli się chwałą zbawionych.

5. Módlmy się za nas samych, niech przykład świętych pobudza nas do lepszego życia, a ich orędownictwo wypraszają nam jedności pokój.

K. Boże, Miłości Nieskończona, Tobie zawierzamy nasze życie i wszystkie intencje, te wypowiedziane na głos i te skryte w naszych sercach, racz je łaskawie wysłuchać. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.